RUSKI INWALID

№ 134.

ŚRODA. 9 Czerwca 1820 r.

CZYLI

WIADOMOSCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: Królestwo Polskie. z Warszawy. Wiadomości Zagraniczne: Franciia. Angliia. Hiszpaniia.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

Królestwo Polskie.

Rozkaz dzienny do woyska Polskiego.

w Kwaterze Główney dnia 2 Czerwca 1820. *w Warszawie.*

Za naywyższym rozkazem.

Postępuią na wyższy stopień.

w Jeździe.

W pułku 2 ułanów, Podchorąży Mikołay Kamiński, na Podporucznika.

Otrzymuią żądane dymissyie z pensyą.

w Piechocie.

W pułku 5 liniowym, Porucznik Antoni Kowalewski, w stopniu Kapitana, z pozwoleniem noszenia munduru.

Otrzymuie dymissyą. z pensyą.

W pułku 1 strzelców pieszych, Stanisław Bierzyński, z pozwoleniem noszenia munduru.

Otrzymuie pozwolenie noszenia munduru.

Woyska w Jeździe,

Uwolniony od służby Rozkązem dziennym z dnia 13 Lutego (25 Lutego 1819 z pułku 3 strzelców konnych Kapitan Michał Ruksza.

Naczelny Wódz.

(podpisano) KONSTANTY. W. X. R.

Zgodno z orygінałem
Jenerał Szef Sztabu Głównego *Toliński.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Franciia.

z Paryża, 3 Czerwca.

Zapadł nakoniec wyrok przeciwko członkom towarzystwa, które się zawiązało celem wspierania uwięzionych z powodu przekroczenia przepisów ograniczaiących wolność osobistą. Przy tem zdarzeniu obwinieni powoływali przed sąd członków izby, którym podobnąż zarzucaią winę; lecz to naymnieyszey niezwróciło ba-

czności. Obwinieni wyyść musieli z izby; a sąd nazaiutrz skazał PP. *Etienne*, *Payol*, *Gageon*, *Merynr*, i *Odillon-Barrot*, należących do tego proiektu, na pięciu letnie więzienie i opłatę 6000 franków kary pieniężney. Wydawcy odpowiedzialni dzienników: *Cenzora*, *niezawistego*, *listów normandskich*, *Biblioteki historyczney*, *Kuryiera i Sławy* za pomieszczenie tegoż powołania przed sąd członków izby; skazani są także na opłatę 12,000 franków i na pięciuletnie więzienie, a wydawca Biblioteki histo ryczney musi dwa razy tyle zapłacić; bo dwa razy iuż dopuścił się tego przestępstwa Wszyscy o to są obwinieni, że rozgłoszeniem tegoż powałznia, uchybili należnego uszanowania dla Króla i izby i zachęcali do nieposłuszeństwa prawu. Wszyscy od tego wyroku apellowali.

Dnia 15go Maia Pan Wilhelm Pilfroy Leborgne zabił się u swego brata w mieście Bordeaux, maiąc osłabione zupełnie władze umysłowe. Gdy mu dla tey przyczyny Pleban Sgo Krzyża nie odmówił pogrzebu z zwykłym obrzędem kościelnym, dało się stąd słyszeć szemranie między ludem. Pleban ten więc chcąc usprawiedliwić swóy postępek, tak podczas pogrzebowego obrzędu przemówił do obecnych:—»Dowiedziałem się iż niektórzy pozwolili sobie ganić móy postępek z powodu »pogrzebu zatrudniaiącego nas tey chwili. Nie »iest moim zamiarem usprawiedliwić go, bo iest wyższym nad niebaczną a nawet nierozsądną przyganę.—Lecz powinienem odezwać »się w chronie praw kościoła, i dać poznać »tchnące miłością bliźniego pobłażanie iego. »Broń Boże! abyśmy mieli grzebać obrzędem »kościelnym występnych ludzi, których ateu»szostwo i brak religii do samobóystwa przy»wiodły, lub którzy przeżywszy tak bezbo»żny i traiczny zamach, niechcieli przyiąć po»mocy religii. Wolelibyśmy raczey widzieć »kościoły nasze spalone, niż karność ko»ścielną osłabioną. Nie ieden przykład iest »przekonywaiącym dowodem naszey w tym »rodzaiu stałości, iak i w każdey inney rze»czy; gdzie idzie o niezaprzeczoną prawdę. »lecz nie wszyscy odbieraiący sobie życie »czynią to z tych pobudek, i z przekona»nia. Często, godnieysi są politowania, »aniżeli nagany, a naówczas nie można »im odmawiać miłości chrześciiańskiey, »ani macierzyńskiey troskliwości kościoła. »Takim iest ten, którego dziś pogrzebowy »obrządek wzniecił złośliwą przyganę. »Człowiek ten miał i wypełniał zasady »religii; lecz długo słabowite zdrowie »tak mózg iego osłabiło, iż spełnił to sza»leństwo, którego znaki dały się od dni »kilku spostrzegać. Żył ieszcze przez go»dzinę po samobóystwie, wysłuchał słów »daney mu pociechy, i przyiął pomoc, ia»ką mu religiia dać mogła, a którey ko»ściół nie mógł odmówić. Oczywista więc, »iż przygana nic nam szkodzić nie może. »Wszakże, żebyśmy pozoru nawet przy»gany nie ściągali na nas, poradziłem się »władzy duchowney, która przychyliła się »do zdania naszego przez wzgląd na to, co »poprzedziło srogie to zdarzenie, i przez »wzgląd na okoliczności zaszłe przy zgonie »tego nieszczęśliwego człowieka.«

Angliia.

z Londynu, 30 Maia.

Z powodu wielkiego obiadu który w tych dniach był dany dla Pana *Burdetta*, *Kuryier* pomieścił następuiący artykuł:

«*Sława Anglii i chluba Westminstera*, czyli mówiąc po prostu Pan *Bourdett i Hobhouse*, (którzy iak słyszeliśmy podzielili się temi tytułami, równie iak i przewagą w mieście) obiadowali 25 b. m. w tawernie *Korony i kotwicy*. Należy domyślać się iż nieszczędzili sobie wzaiemnie grzeczności i komplementów, a wybieraiących westminsterskich naypochlebnieyszemi osypywali pochwałami. Ku końcowi obiadu poszły *toasty*, a późniey mowy. Solenizantowi czyli raczey bohatyrowi uczty P. *Burdettowi* ofiarowano przy tem zdarzeniu puhar srebrny tak wielki, iż siedm miar wina ledwie go napełnia. Był to podarunek mieszkańców parafi St. Dzemskiey. Pan *Bourdett* przyiął go z widocznem ukontentowaniem i odpowiedział w słowach następuiących tak pięknie *rzadką* iego skromność znamienuiącbch: »Postępki wybieraiących Westminsterskich rownie są rozsądne iak z zdrową polityką zgadzaiące się. Śmiem ich nazwać (za okazany *mnie* teraz *dowod szacunku*) większemi patryotami nad wszystkich innych spół obywateli i naylepszemi sędziami spraw powszechnych. Dali oni tego niemało dowodów (do których należy i wybor mnie na reprezentanta) Mieszkańcy zaś parafii St Dżemskiey i między tym wyborem patryiotów pierwsze zaymuią mieysce.« Teraz można się zapytać,

co też Pan *Bourdett* powie mieszkańcom innych parafiy; ieśli ci także ofiaruią mu srebrne puhary podobneyże wielkości? Reszta mowy tego *szanownego* męża pełna iest takich wyrazów, które tylko w winiarniach mogą bydz powiedziane: »Narod angielski, mówił kończąc swą mowę, tak dalece *zapomniał na swoią godność*, iż reformę radykalną ma za plan niepodobny do wykonania, i pretensyią bezwstydną!« Takie i tym podobne niedorzeczności, powiedziane przy butelce wina, znayduią wielu słuchaczów i wywabiaią srebne puhary! Pochlebcy Króla i Ministrów staią się przedmiotem powszechnego urągowiska i pogardy; iakże więc patrzeć należy na pochlebców ludu? Ten kto Monarchę swego nazywa naymędrszym i naysprawiedliwszym z panuiących, zasługuie na imie podłego i traci szacunek u współobywateli, na cóż zasługuie, ten który krawców, szewców i wyrobników nazywa wzorem cnoty, mądrości, patryiotyzmu i światła?—Pan *Hobhouse* miał także mowę; lecz ta słabszą była nad wszelkie które kiedy kolwiek miewał. To zapewne dla tego, że niedano mu srebrnego puhara!«

Porty nasze pootwierane są teraz i pszenica, owies, groch i mąka wprowadza się z posiadłości naszych w Ameryce północney. Co zaś do innych rodzaiów zboża, to według poprzedniczych ustaw wprowadzanem bydź niemoże. (Wyłącza się iednak gryka, którą można wprowadzić i przedawać za pewną opłatą to iest po 10 szylingów z beczki) Niema nawet nadziei aby i w następuiącym kwartale roku porty nasze były otwarte dla zboża; czas bowiem teraznieyszy tak sprzyiaiący wzrostowi polnych usiewów, naypomyślnieysze rokuie żniwo.

Na iednem z posiedzeń ostatnich parlamentu wyższego Margrabia *Lansdoun* przedstawił petycyią od kupców Newkastelskich, proszących o usunienie wszelkich istnieiących teraz ograniczeń handlu wewnętrznego. Dodał także uwagę, że właściciele tamecznych okrętów maią zamiar podać petycyią przeciwną, a mieszkańcy Wolwerghamptonu podobnąż iak i pierwsza którą przedstawił. Zaczem wyłożywszy ten przedmiot z należytą dokładnością i wyszczególnieniem, był za mianowaniem kommissyi, celem zastanowienia się nad stanem handlu naszego zewnętrznego i środkami ulepszenia iego.—Hrabia *Liwerpool* doniosł, iż chętnie zgadza się z zdaniem szanownego Margrabiego, tak dokładnie wyłożoném i ma sobie za obowiązek przyczynić się do wykonania wymienionych w nim prawideł powszechnych. Po czem tenże Hrabia powiedział obszerną mowę, zapewne wcześnie przygotowaną, ktora z wielu względów warta iest uwagi, a może i stanowić będzie epokę w historyi handlu W. Brytańskiego. Opierał wszystkie swe twierdzenia na pewnych wypadkach i zdarzeniach które starannie zebrał, a które powiększey części mało są komu wiadome. Wyłożywszy ie porządnie, przystąpił do wyiaśnienia zmian prywatnych, i dowodził że doświadczenie samo i porządny systemat handlu, przepisuie i teraz Anglii przedsięwziąć coś podobnego do zmian pomienionych.—Ta iego mowa wielkie sprawiła wrażenie, a podane w niey przełożenia, uwagi i rady niemogą bydz w wykonaniu odwlekane. —Hrabia *Lauderdalle* oświadczył, iż się zgadza z zdaniem oba mówców którzy go poprzedzili, wyiąwszy tylko niektóre uwagi, które Hrabia w swey mowie umieścił.—Lord *Elemborro* podobnież oddawał sprawiedliwość pożytecznym uwagom margrabiego, trafnemu wyłożeniu zawiłości przez Hrabiego i przyznawał konieczną potrzebę zmian pomienionych. Lord *Calthorp* podobnegoż był zdania.—Mianowano zatem kommissyią i członkami iey są: Hrabia *Liwerpool* Xiążę *Wellington*, Hr. *Harrowby*, Lord *Donugmorht* Margrabia *Lonsdoun* Hr. *Roslin* i t. d. Czynności tey kommissyi nietylko zwrócą na siebie uwagę samey Anglii; lecz i całey Europy.

— W Gimnazium Etońskiem utrzymuie się iescze dawny i dosyć osobliwszy zwyczay następuiący: Co trzy lata bywa tam festyn nazywaiący się: *Eton monton*, a niemaiący innego celu, iak opatrzenie naystarszego z uczniow, który kończy nauki w gimnazium i udaie się dla dalszego doskonalenia się do uniwersytetu. Lecz co iest osobliwszem, to zapewne to, że te pieniądze gwałtem są brane od przeieżdzaiących i przechodzących. — Ta uroczystość przypadła na rok ninieyszy i wprzeszłym tygodniu obchodzoną była. Młodzi uczniowie w sukniach iedwabnych z różnokolorowemi wstęgami i w kapeluszach z piórami zaięli wszystkie przeyścia gimnazyialney budowy i od każdego przechodzącego domagali się podatku, który nazywali *solo*. Gdy przechodzący zapłacił o co prosili, dawali mu kartkę z napisem: *Pro more et monte* 1820, służącą za rewers. Sam Król w dniu tym idąc za

przykładem Oyca swoiego, który zawsze bywał na tey uroczystości, udał się do domu gimnazyi o godzinie 7mey rano, aby według zwyczaiu bydź na śniadaniu u Rektora. Gdy się przybliżał ku mostowi prowadzącemu do szkoły pomienioney, zatrzymało go dwóch młodzieńców i domagało się o worek. Król spytał się ich o nazwiska i oddał notę bankową na 100 funtów szterlingów. Za czem uczniowie dali Królowi zwyczayną kertkę, którą N. Pan przyspilił do Kapelusza, aby ukazać że już opłacił podatek. Kiedy młodzież szkolna już dosyć zebrała pieniędzy, przeszła z tryumfem po ulicy etońskiey i wyprawiła sobie porządny obiad. Summa tym sposobem zebrana, wynosiła przeszło 1130 fun. szter. Naystarszy uczeń udaiący się do Uniwersytetu Kembridskiego, który otrzymał na drogę tak piękny zasiłek, iest Pan *Wilder* syn *Johna Wildera* obywatela Burbibalskiego.

HISZPANIIA.

z *Madrytu*, 18 *Maia*.

W Saragossie zaszły znaczne nieładv, których przyczyną był Margrabia *Lozano*; chcący oddać dowodztwo Jenerałowi *Haro*, wyznaczonemu od rządu na następcę iego. Przyiaciele dawnego porządku rzeczy (w liczbie 300 lub 400 powiększey części z klassy pospólstwa,) przedsięwzieli byli wywrócić tak nazwany *słup konstytucyyny*, na którym napisana była data kiedy konstytucyia została przyiętą i treść iey w krótkości. Oficer dyżurny, który chciał usmierzyć i rosproszyć niespokoynych, spotkany był następuiącemi okrzykami: »*Niech żyiie religiia! Niech żyie Król! Precz z konstytucyią.*« Za tem Jenerał *Haro* obiąwszy osobiście dowodztwo nad osadą i Artylleryią, musiał dać ognia do zbuntowanych. Ten nieład kosztował życia 20 ludziom, a nierównie więcey było ranionych. Przyiaciele strony liberalney, przypisuią cały ten rozruch duchownym. Wskutek czego Arcybiskupa i 12 kanoników aresztowano, i iak słychać maią bydź sądzeni przez sąd woienny. Tymczasem Margrabia *Losano* i inne niektóre znakomite osoby umknęły, a Jenerał *Haro* obiął nakoniec rządy w Arragonii. Powiadaią że i w innych miastach tey prowincyi podobnež zaszły niełady.

Jenerał *Harro* kończy swe doniesienie o wypadkach dopiero przytoczonych następuiącemi słowy: »Ostróżność nigdy zbyteczną bydź niemoże. J to iest własnie co mnie nakazuie prosić W. K. M. o nadesłanie do Saragossy znacznego oddziału woyska dla zmocnienia osady tameczney, a wysłać go iak nayspiesznicy. Ten srodek zdaie mi się bydź koniecznie potrzebnym dla usmierzenia ludzi złośliwych i do ustalenia zupełney spokoyności. — Już 30 ludzi rozkazałem uwięzić.«

W tymże samym czasie kiedy ta wiadomość rozeszła się w Madrycie, Stolica ta ledwie się niestała teatrem podobnychże nieładów z tą tylko różnicą, iż strona przeciwna to iest liberalna byłaby ich przyczyną. Klub *Lorenzini* wysłał był do Króla deputacyią z adressem domagaiącym się o usunienie od służby ministra woyny *Las Amarillas*, dowodząc iż przywiązanie iego do systematu konstytucyynego iest nader wątpliwe i że stryy iego Jenerał *Castannos* sekretnie kierował sprawami tego Ministerstwa. Ten adres podpisany przez 600 członków, podany był ministrem w samą północ, a klub chciał zostać na posiedzeniu aż do otrzymania odpowiedzi. Lecz gdy deputatom doniesiono że ta odpowiedz dopiero nazaiutrz rano nastąpi, po odbytey radzie Króla z Juntą, Klub postanowił zgromadzić się 17 b. m. ieszcze nierównie liczniey, z zamiarem udania się do Króla z całem swoiem zgromadzeniem. Tym czasem Margrabia *Las Amarillas* tak się przestraszył, iż sam niezwłocznie i teyże samey nocy prosił o uwolnienie, a inni ministrowie poszli za iego przykładem niechcąc się wystawiać na tak niesłuszne zaskarzenia. Król iednak oświadczył się za ministrami i kiedy klub upierał się przy swoiey pretensyi, monarcha rozkazał aresztować kilku z naczelników iego. Ten wypadek zgromadził na ulice mnostwo ludu, który domagał się o uwolnienie aresztowanych; lecz osada natychmiast wzięła się do broni, a liczne patrole rozproszyły się po mieście dla utrzymania spokoyności.

w PETERSBURGU.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.